

# Życie podczas pandemii.

## I tak to się zaczęło.

Dzień 4 marca. Nowy koronawirus z Chin rozprzestrzenił się coraz bardziej. Dotarł już do większości krajów europejskich. Polska trzymała się dobrze jak na tamten moment, do czasu... Właśnie tego dnia w mediach ogłoszono pojawianie się „pacjenta 0” w Zielonej Górze. Wszyscy wiedzieli, że było to nieuniknione, a z każdym dniem liczba zakażeń ciągle rosła.

## Koniec nauki i dalsze problemy.

11 marca przed lekcją ktoś znalazł informację, że szkoły zostają zamknięte z powodu pandemii. Najpierw ucieszyliśmy się dwutygodniową przerwą od zajęć, bo przecież w końcu „dwa tygodnie to dużo czasu”. Po chwili szczęście przemieniło się w niepokój i każdy zadawał sobie pytanie, jak będzie to wszystko wyglądało. Dodatkowo po lekcji na apelu dowiedzieliśmy się, że zajęcia nie są odwołane całkowicie. Mieliśmy dostawać zadania przez dziennik elektroniczny do zrobienia w domu, a lekcje miały odbywać się online w razie przedłużenia zamknięcia szkół. Byliśmy pewni, że do tego dojdzie. Lekcje przebiegały do końca dnia według planu.

12 marca został potwierdzony pierwszy przypadek śmiertelny z powodu wirusa. Było to do przewidzenia, że dojdzie do tego przy rosnącej ilości zakażeń. Lekcji dostawaliśmy więcej niż się spodziewaliśmy, jednak na początku było jeszcze dobrze. W późniejszym czasie było ich więcej, aż w końcu nauczyciele zaczęli robić zapowiadane e-lekcje. W kwietniu liczba chorych tylko rosła, do tego kolejne katastrofy, takie jak pożary w lasach koło Czarnobyla i w Biebrzańskim Parku Narodowym. Nie były to optymistyczne wiadomości.

## Życie codzienne.

Każdy dzień mijał tak samo. Wstaję rano, jem śniadanie, szykuję się i włączam komputer, a następnie robię lekcje. Tematy między znajomymi zeszyły na zadania i e-lekcje. Nasze rozmowy wyglądają zazwyczaj tak: „Jakie dzisiaj mamy lekcje?”; „O 10:45 matematyka, a o 12 angielski”; „A co było zadane?” i tym podobne. Rodzice dbali o moje bezpieczeństwo, przez co czułem się trochę jak zamknięty w słoiku, nie mogąc nigdzie wyjść, do sklepu bądź na spotkanie się z kolegami. Jednak nie odczułem tego zakazu tak, jak ci którzy nie mają ogródka. Trochę dobija ta niepewność i lęk o rodzinę i znajomych.

## Przyszłość.

Egzaminy ósmoklasisty mamy zapowiedziane na dni 16,17 i 18 czerwca. Na początku maja jest już 15 i pół tysiąca zachorowań i 785 przypadków śmiertelnych, a liczby nie maleją. Miejmy nadzieję, że sytuacja będzie się zmieniać na lepsze.

*Kacper Kaźmierczak kl. 8D*